

- Rodowód Wielkiej Parlii
- Dokumenty walki
- Ofensywa która wyzwoliła Polskę
- Lasotki po raz drugi
- „Nowy Świat”
(tygodniowy dodatek)

Wkrótce ruszy nowoczesny turbozespół w elektrowni poznańskiej

W elektrowni poznańskiej kończy się montaż nowoczesnego turbozespołu, którego moc produkcyjna równa się mocy trzech turbozespołów, znajdujących się w elektrowni. W tej chwili zakończono montaż samej turbiny i kotła, które są już gotowe do ruchu próbnego, natomiast trwają jeszcze prace nad zainstalowaniem rurociągu.

Przy budowie turbozespołu zastosowano nowoczesne elektrofily, które oddzielają sadzę od gazów spalinowych, przez co uniknie się zanieczyszczenia miasta. Kocioł opalany będzie miałem węglowym, który po zmleńnię na muł zostanie mechanicznie wdmuchiwany do paleniska, co przyniesie około 40 procent oszczędności węgla.

Dzięki zapalowi załóg, zatrudnionych przy rozbudowie elektrowni poznańskiej, nowy turbozespół oddany zostanie do użytku na około 50 dni przed terminem.

SUKCESY Zespołu Pieśni Muzyki i Tańca Armii Radzieckiej w Poznaniu

W Poznaniu bawi 65-osobowy reprezentacyjny Zespół Pieśni, Muzyki i Tańca Armii Radzieckiej, pod kierownictwem W. N. Minina. Pierwszy występ zespołu odbył się w dniu 10 bm. w auli Uniwersytetu Poznańskiego, wczoraj natomiast goście dali występ w Zakładach Przemysłu Metalowego im. Józefa Stalina.

Zespół posiada 6 solistów. Kierownikiem baletu, w skład którego wchodzi 4 kobiety, jest N. I. Zlobin. Kierownictwo muzyczne spoczywa w rękach W. N. Matyszewa. Bogaty program artystyczny zespołu obejmuje m. in. „Kantatę o Stalinie” do muzyki Aleksandrowa, suitę laureata Nagrody Stalinowskiej — Makarowa pod tytułem „Rzeka — bohater”, ludowe pieśni radzieckie i polskie, tańce ukraińskie oraz pełen brawy kozacki taniec z szablami.

Wczorajszy występ zespołu w Zakładach im. J. Stalina przemienił się w gorącą manifestację na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej. Artysty nagradzani nieśmiertelnymi oklaskami, powtarzali wiele numerów programu.

Zespół Armii Radzieckiej wystąpi w Poznaniu jeszcze dwukrotnie: dziś i jutro w auli Uniwersytetu Poznańskiego.

Milionowe oszczędności w energetyce

Systematyczna walka o oszczędną gospodarkę przyniosła w ub. roku przemysłowi energetycznemu bardzo poważne osiągnięcia. W 1951 roku zakłady tej gałęzi przemysłu uzyskały około 10 milionów złotych oszczędności dzięki znacznemu zmniejszeniu zużycia węgla.

GTOS WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr



Rok VIII Wyd. A B Poznań, niedziela/poniedziałek 13/14 stycznia 1952 r. Nr 12 (2445)

Amerykańsko - angielski blok utrudnia pokojowe uregulowanie problemu koreańskiego

Wyniki obrad Komisji Politycznej ONZ

PARYŻ (PAP)

Zgodnie z porządkiem dziennym Komisja Polityczna Zgromadzenia Ogólnego NZ miała rozpocząć 9 bm. dyskusję nad zagadnieniem niepodległości Korei.

Sprawa ta została umieszczona w piątym punkcie porządku dziennego na wniosek delegacji USA. Jednakże 9 stycznia delegat amerykański zaproponował „odroczenie” dyskusji nad tą kwestią. Propozycję swą delegat amerykański motywował okolicznościami, że obecnie w Korei prowadzone są rokowania o rozejm i że dyskusja w Komisji Politycznej nad sprawą niepodległości Korei może rzekomo stanąć na przeszkodzie rokowaniom.

Szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, wystąpił przeciwko propozycji amerykańskiej, mającej na celu niedopuszczenie do przedyskutowania kwestii koreańskiej.

Oświadczył on m. in. co następuje:

Od szeregu lat, poczynając od wystąpienia na Zgromadzeniu Ogólnym ówczesnego sekretarza USA Marshalla, starano się udowodnić, że główną kwestią jest zapewnienie niepodległości Korei i że nawet wojna agresywna w Korei prowadzona jest w tym celu, ażeby doprowadzić do uzyskania, czy też odzyskania niepodległości.

I oto teraz, kiedy z inicjatywą samych Stanów Zjednoczonych kwestia ta została postawiona na porządku dziennym, kiedyśmy przeszli do orawiania sprawy tzw. niepodległości Korei — sprawę tę chce się po cichu odroczyć. Nie mówi się nawet przy tym na jak długo — chodzi o to, aby odroczyć ją na czas nieokreślony, a potem w ogóle wyeliminować pod jakimkolwiek godziwym pretekstem.

Powtarzam — nie widzę żadnego związku między rokowaniami o rozejm w Korei a dyskusją nad zagadnieniem niepodległości Korei, ponieważ jedną tylko okolicznością, która istotnie zasługuje na uwagę, a mianowicie fakt, że niepodległość Korei zagrożona jest na terytorium koreańskim wojsk interwencyjnych i ich sojuszników.

Narady Trumana z Churchilllem zakończyły się fiaskiem

MOSKWA (PAP)

Jak wiadomo, premier angielski Churchill znajduje się w Waszyngtonie, gdzie prowadzi rozmowy z Trumanem.

Biały Dom ogłosił 9 stycznia oświadczenie Trumana i Churchilla na temat tych rozmów.

Jak wynika z oświadczenia, omawiano szereg zagadnień, lecz nie osiągnięto nic poza „lepszym zrozumieniem myśli i celów obu stron”.

Amerykańskie dzienniki i agencje informacyjne, omawiając narady Trumana z Churchilllem, zmuszone są przyznać, że w gruncie rzeczy rozmowy zakończyły się fiaskiem i nie dały spodziewanych przez rząd USA i Anglii wyników w żadnym z ważniejszych problemów.

Przed rozpoczęciem rozmów prasa amerykańska podkreślała, że głównym celem rozmów Truman — Churchill było ustalenie „wspólnej linii działania” Stanów Zjednoczonych i Anglii w stosunku do Związku Radzieckiego, jak również w sprawach Azji oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Omówienie sprawy niepodległości Korei przez Komisję jest tym ważniejsze, że niepodległość ta jest istotnie zagrożona. Gdyby uważano, że sprawy tej, rozpatrzyć nie możemy, byłoby to jednak stanowisko niesłuszne, ponieważ możliwość ta została uznana zarówno przez Komisję Ogólną, jak i przez Zgromadzenie Ogólne, które, z inicjatywą delegacji amerykańskiej wywołały ten punkt do naszego porządku dziennego.

Następnym punktem porządku dziennego jest zagadnienie „środków przeciwko groźbie nowej wojny światowej oraz środków utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami”, postawione z inicjatywy ZSRR.

Jest to zagadnienie bardzo ważne. Czy nasza Komisja, po zakończeniu dyskusji nad sprawą tzw. „akcji zbiorowych” i przed rozpoczęciem dnia 11 stycznia obrad plenarnych Zgromadzenia Ogólnego w tak niezmiernie doniosłych sprawach jak redukcja zbrojeń, „akcje zbiorowe”, ustawa z dnia 10 października 1951 roku o wyasygnowaniu 100 milionów dolarów na akcję dywersyjną przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, może przeskoczyć od razu, bez pauzy, poprzez kwestię koreańską i przystąpić do nowego problemu? Oczywiście nie. Do spraw tych trzeba się przygotować, jeśli się traktuje poważnie swoje zadanie.

Toteż gdy mówią nam o odroczeniu zagadnienia Korei, nie wskazując terminu, nie wskazując czym mamy się zająć dalej, gdy mówią o odroczeniu tej sprawy za wszelką cenę, wymyślając rozmaite sztuczne motywy — musimy, rzecz naturalną, oponować. Delegacja Związku Radzieckiego uważa, że nie mamy żadnych podstaw moralnych i politycznych do odraczania tej sprawy i to na nieokreślony termin.

Ze wszystkich tych względów jakle tu przedstawiłem — oświadczył na zakończenie minister Wyszyński — delegacja radziecka sprzeciwia się stanowczemu takiemu samowolnemu traktowaniu naszego porządku dziennego oraz zagadnień tak bardzo poważnych.

Delegat Polski wiceminister Wierbłowski przeciwstawił się również propozycji Stanów Zjednoczonych, podzielać punkt widzenia delegacji radzieckiej.

Zadaniem delegacji polskiej — oświadczył wicepremier Wierbłowski — określony porządek dzienny uchwalony został już na początku sesji, a więc na

Premiera „Halki” w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP)

W operze budapeszteńskiej odbyła się uroczysta premiera opery Moniuszki — „Halka”. Na premierę przybyli członkowie rządu węgierskiego, przedstawiciele dyplomacji ZSRR i krajów demokracji ludowej. Opera Moniuszki wzbudziła powszechne zainteresowanie obecnych. Wykonawcom zgotowano serdeczną i długotrwałą owację.

leży się do niego stosować, zwłaszcza gdy chodzi o sprawy tak doniosłe jak sprawa koreańska.

Delegacja polska uważa, że problem niezaawansowania i przyspieszenia rozwiązania. Ze względu na zarówno formalnych, jak i z uwagi na istotę sprawy delegacja polska przeciwstawia się wszelkiemu odraczaniu zbierania problemu koreańskiego.

Przemawiając po raz drugi minister Wyszyński wykazał letotnie przyczyny odmownego stanowiska delegacji USA wobec omawiania sprawy niezaawansowania Korei.

Szef delegacji ZSRR stwierdził, że wnosząc swą propozycję delegacja USA nie dążyła (Ciąg dalszy na str. 2)

Uchwały Izby Ludowej NRD w sprawie zjednoczenia Niemiec

Zatwierdzenie projektu ordynacji wyborczej

BERLIN (PAP)

Jak już podawaliśmy, na śródownym posiedzeniu Izby Ludowej NRD premier Grotewohl złożył deklarację rządową w sprawie ogólnoniemieckich wyborów do Zgromadzenia Narodowego.

Po przemówieniu premiera Grotewohla, przyjętym huczny oklaskami, przewodniczący Izby Ludowej Dieckmann podziękował premierowi w imieniu Izby za nową, doniosłą inicjatywę pokojową rządu NRD.

Następnie zabrał głos wicepremier Nuschke, by złożyć sprawozdanie o projekcie ustawy w sprawie wyborów ogólnoniemieckich, opracowanym przez komisję rządową.

Projekt opracowany przez komisję opiera się w zasadzie na ordynacji wyborczej Rzeszy z dnia 26 marca 1924 r. We

wstępie do projektu, dzielącego się na pięć rozdziałów, stwierdzono, że wspólnym zadaniem wszystkich Niemców jest przywrócenie jednoci Niemiec oraz zapewnienie pokoju narodowi niemieckiemu i innym narodom, które nie powinny już nigdy wleceć w sferę zagrożenia niemieckimi dążeniami agresywnymi.

Co się tyczy zapewnienia wolności przygotowania i przeprowadzenia wyborów, projekt w komisji rządowej NRD idzie dalej niż propozycja bonnska, gwarantując całkowitą wolność słowa, druku i zebrań. Projekt przyznaje czynne prawo wyborcze wszystkim mężczyznom i kobietom poczynając od lat 18, a bierne prawo wyborcze wszystkim mężczyznom i kobietom od lat 21.

Autorzy projektu uważają, że odpowiada on pod każdym względem wymogom demokracji. Stoją oni jednak na stanowisku, że ordynacja wyborcza dla całych Niemiec będzie mogła przybrać ostateczną for-

mę dopiero w wyniku narady ogólnoniemieckiej.

Z kolei przemawiał wicepremier Bolz, składając sprawozdanie z wystąpienia delegacji rządowej NRD na posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ w Paryżu.

Po przerwie w obradach, podczas której obradował konwent seniorów, toczyła się dyskusja nad wywodami premiera Grotewohla oraz wicepremierów Nuschke i Bolza. Przemawiali przedstawiciele wszystkich frakcji, aprobując treść tych deklaracji.

Izba Ludowa uchwaliła jednomyślnie wspólną rezolucję wszystkich frakcji przedstawioną przez konwent seniorów, a dotyczącą pokojowego zjednoczenia Niemiec. Uchwalono również jednomyślnie projekt ordynacji wyborczej, opracowanej przez komisję rządową.

Ponad 220 tys. obywateli czeskosłowackich uczy się języka rosyjskiego

PRAGA (PAP)

Ponad 220 000 obywateli czeskosłowackich uczęszcza na kursy nauki języka rosyjskiego. Prasa czeskosłowacka podkreśla, że wzrostowi ilości słuchaczy kursów języka rosyjskiego towarzyszy wzrost prenumeratorków prasy radzieckiej.

Każdego, kto przybywa do Polski w zamiarze szkodenia naszemu narodowi spotka zasłużona kara

Przemówienie prokuratora w procesie amerykańskich szpiegów

WARSZAWA (PAP)

Jak już podawaliśmy, dnia 10 bm. przed Wojskowym Rejonowym Sądem w Warszawie stanęli zdrajcy narodu polskiego, szpiedzy nasiłani przez wywiad amerykański do Polski: Witold Bikulicz, Jan Koj, Paweł Grieger, Jerzy Baron i Alfred Planeta.

W dalszym ciągu procesu składano zeznania oskarżonych Koj, Bikulicza, Griegera i Planety. Wskazywali oni na siebie, a w szczególności na Koja, który, jak twierdził, był głównym organizatorem szpiegowskiego zniszczenia w Warszawie.

Z końcem marca 1951 r. do obozu, w którym przebywał Koj, przyjechało 3 osobników, z których — jak stwierdził oskarżony — jeden nosił nazwisko Puk, a inny — Gaganiewicz. „Niedługo potem — mówi Koj — pomocnik Puka zaprowadził mnie do niejakego „Artura” — również agenta wywiadu amerykańskiego”.

Artur wypytał Koję szczegółowo, a następnie zaproponował mu przeprowadzenie jakiegoś osobnika z Polski. Osobnikiem tym był plk. Skibiński. Oskarżony zeznał, że otrzymał od „Artura” fotografię zagłówek, która miała być znanym kontaktem z niejakiem Dąbrowskim, za którego pośrednictwem miał się skontaktować w Poznaniu z plk. Skibińskim.

Koj otrzymał równocześnie dwie kartki z zaszyfrowanymi wiadomościami. Na jednej kartce — zeznał oskarżony — było napisane: plk. Skibiński, oraz: Jan Dąbrowski, a potem: Przyszło do Berlina natychmiast, spotkanie ma nastąpić sam na sam. Niezależnie od tego było napisane: Plk. Głicki czeka w Berlinie. Wyjazd do Berlina ma nastąpić natychmiast, po przybyciu do Berlina nastąpi zaraz wyjazd do USA. Oskarżony cytując następnie szyfr znajdujący się na drugiej kartce, która po nauczaniu się jej treści na pamięć zwrócił „Arturowi”.

Oskarżony w stronę granicy polskiej wyjechał 24 kwietnia 1951 r. i przy przekraczaniu granicy został aresztowany. Koj zeznał też, iż Bikulicz miał zebrać po przekroczeniu granicy Polski informacje z terenu pewnej wielkiej hut i inne dane szpiegowskie.

Po zeznaniach osk. Koj o-

skarżyciel publiczny zgłosił w poczet dowodów szereg dokumentów — wśród nich pisma Naczelnego Prokuratora Wojskowego, stwierdzające, że plk. Skibiński oraz Dąbrowski zostali aresztowani pod zarzutem szpiegostwa i dywersji.

Oskarżony Grieger przyznał się również do winy. Z kraju do Berlina zachodniego zbiegł w czerwcu 1950 r., po popełnieniu defraudacji. Po przybyciu do Berlina był badany w konsulacie amerykańskim, gdzie wypytywano go szczegółowo o wiadomości z dziedziny gospodarczej oraz o informacje dotyczące dystrybucji i ruchów wojska i inne dane z dziedziny wojskowej.

Po pierwszym badaniu osk. Grieger został skierowany do punktu dla uchodźców, gdzie przeprowadził z nim rozmowę oficer wywiadu amerykańskiego, którego oskarżony znał jako „Billa”. „Bill” wypytywał osk. Griegera szczegółowo o różne informacje z terenu Polski, za które dał mu pewną sumę pieniędzy. Do stałej współpracy z wywiadem zwerbował „Bill” oskarżonego Griegera podczas trzeciego spotkania.

17 sierpnia 1950 roku osk. Grieger otrzymał od „Billa” zadanie przedostania się do kraju w celu zorganizowania placówki szpiegowskiej i „kunał” przetrzutowego” oraz wyszukiwania miejsca dla radiostacji, którą miał przewieźć do Polski następnym razem.

W toku dalszych zeznań oskarżony oświadczył, że polecenie przez „Billa” zadania częściowo wykonał.

Odpowiadając na pytania prokuratora oskarżony wyjaśnia, że próbował przedostać się za granicę, lecz nie udało mu się to i w końcu lipca 1951 roku został aresztowany w pobliżu granicy.

Oskarżony Planeta przyznał się do zarzucanych mu przestępstw. Zeznał on, że po ucieczce z kraju do strefy amerykańskiej Niemiec Zachodnich w 1950 roku, znajdując się w obozie IRO, został zwerbowany do wywiadu przez oficerów CIC.

W styczniu 1951 roku Planeta podpisał zobowiązanie stałej współpracy z wywiadem amerykańskim.

Oskarżony przechodził następnie praktyczne szkolenie szpiegowskie, przygotowując się do zmontowania sieci wywiadowczej na terenie Polski i kierowania tą siecią.

7 września 1951 roku oskarżony został wysłany do kraju, otrzymawszy na prowadzenie pracy dywersyjno-szpiegowskiej pewną sumę pieniędzy i większą ilość oszczerczych ulotek antypolskich. Na dalsze pytanie oskarżony wyjaśnia, że przed swoją ucieczką z kraju karany był za szafarowanie czeku.

Po przesłuchaniu oskarżonych sąd otworzył postępowanie dowodowe.

Doprowadzony z więzienia świadek Leon Skuza zeznał, że w 1947 roku na terenie Wrocławia został zwerbowany do szpiegowskiej roboty na rzecz wywiadu amerykańskiego przez agentkę tego wywiadu — Niemkę Pelagie Abendrot. Świadek stwierdza, że robota szpiegowska w kraju była opłacana przez wywiad amerykański.

Świadek otrzymał od Abendrot zadanie zbierania w kraju informacji dotyczących Wojska Polskiego przemysłu i komunikacji. Po pewnym czasie Abendrot przekazała świadka „Jerzemu”.

Prok.: Kim był „Jerzy”?

Świadek: „Jerzy” był kapitanem hitlerowskiej Kriegsmarine i agentem wywiadu amerykańskiego.

(Ciąg dalszy na str. 2)

RODOWÓD WIELKIEJ PARTII

0 pokojowe, zjednoczone Niemcy

Kiedy dziś z perspektywy minionych lat spoglądamy na okres okupacji, ze szczególną wyrazistością uwydatnia się przeciwieństwo między drogą narodu, a drogą klęki, która naród zdraziła — drogą wielkiej burżuazji i obszarńictwa.

Z jednej strony bezwzględna walka z okupantem, z drugiej — maskowana kolaboracja. Z jednej strony najofiarniejszy patriotyzm, pogarda śmierci, niezłomne bohaterstwo — z drugiej nieobchodzona żądza utrzymania władzy, żądza napelniania kieszeni kosztem krwi i cierpienia milionów.

Takie były te dwie drogi: droga, którą wiodła naród Polska Partia Robotnicza i droga obrana przez wielką burżuazję i obszarńictwo. Ale nie wolno zapominać, że drogi te nie zaczęły się w latach hitlerowskiej niewoli. Ciągną się one poprzez wielki smutak naszej historii.

Warto przypomnieć sobie owe rodowody: rodowód patriotyzmu i rodowód zdrady. Warto pokazać chlubne tradycje, na których opiera się PPR i tradycje hańby, z których pełną garścią czerpała i czerpie grupa ludzi stających się dziś na dno zaprzęstwa w służbie wrogich wywiadów.

Pamiętamy w „Potopie” scenę, w której książę Radziwiłł, wyjaśniając Kmicicowi powody swego przejścia na stronę króla szwedzkiego, przyrównuje Rzeczpospolitą do zastawu czerwonego sukna, które trzeba ciągnąć, aby jak największą część zagarnąć dla siebie.

Ta scena w doskonałym skrócie pokazuje motyw zdrady narodowej i sylwetkę zdrajcy. Książę, podobnie jak inni magnaci, zdradza bez skrępowań swój naród, obojętnie sprzedaje się najeźdźcy w nadziei zyskania nowych godności, nowych dóbr.

Pamiętamy także, że w owym okresie historycznym na biegunie przeciwnym stoi człowiek, który wyrósł „nie z soli, ani z roli” — nie z nadejściu dojrzałości, ale z żądzy „tylko z tego co mnie boli” — z miłości do ojczyzny i bólu nad jej słabością, przywódcą chłopskiej i drobnoszlacheckiej partyzantki — Czarniecki.

A oto inna epoka: czasy rozbiorów. Kto wtedy brał regularne pensje od carycy, od króla pruskiego? Kto razem z zabójczymi armiami szedł przeciwko własnemu narodowi?

Symbolem zdrady narodu stała się konfederacja targowicka krwawo łamiąca jego patriotyczne porządy, jego walkę o odrodzenie społeczne i polityczne.

A na przeciwnym biegunie stanął lud, prowadzony przez człowieka, który na znak braterstwa z chłopem przywdział sukmanę, przywódcę kosynierów, autora Manifestu Połanieckiego — Kościuszkę.

W powstaniu listopadowym, roznieconym przez patriotyczną młodzież, miała Polska szansę wydobycia się z niewoli. Ale na próżno na ulicach stolicy i na polach bitew lała się ofiarą na krew polskiego ludu. Związani z carem magnaci oddali naród w niewolę. Byłoby nie dopuścić do rozwoju sił postępu, byłoby z powrotem carskie napaści poskramiały lud Warszawy, który podczas powstania poczuł przedsmak wolności.

Alle gdy magnateria płaszczyła się przed despotą, gdy sprzedawała resztki wolności narodowej, synowie ludu polskiego, nie mogąc walczyć na własnej ziemi, walczyli o wolność innych narodów, dorabiając się zaszczytnej nazwy: Polacy — to „profesorowie barykad”, jak mówiono w kręgach ogarniętych płomieniem Wiosny Ludów.

W powstaniu styczniowym „biał” — to znaczy magnaci i najwięksi obszarńicy jeszcze raz zadokumentowali, że droższe im własne majątki i zgoda z caratem, niż własny naród. Nie poszli z „czerwonymi”.

Woda twardsza od stali

MOSKWA (PAP)

Przy budowie gazociągu Saratów — Moskwa szerokie zastosowanie znalazł tzw. „łom wodny”. Strumień wody pod dużym ciśnieniem traci właściwość ciała płynnego i staje się twardszy od stali. Przy pomocy tego „łomu wodnego” można m. in. wydrążyć tunel w ciemnym piasku. „Łom wodny” znalazł coraz szersze zastosowanie w technice radzieckiej.

którzy zaczęli walkę o wyzwolenie chłopów. Pozwolił, aby na darmo lała się krew bohaterów partyzantów, walczących w osamotnieniu ze straszną przewagą wroga.

Taki jest bilans „zasług” magnaterii. O nim mówi Żeromski, wkładając w usta żołnierza-tłacza pełne gorzkości słowa: „Zdrada jeździła między bitnymi wojskami. Wojska szły naprzód i w tył, marzyły i schyliły na upadek, rżnęły się przez błota, zdychały z głodu, konały z ran, a zdrada w biały dzień na karym koniu, pod czarnym pióropuszem jeździła w obozie. A gdzie pokazała buławę, tam wróg kulami siekł...”

Gdy walkę o wyzwolenie narodu przejęła młoda klasa robotnicza, gdy Waryński, Marchlewski, Róża Luksemburg poprowadzili robotników do boju, tradycje magnaterii podjęła skumała z nią od początku swego istnienia burżuazja. Zdrada porzuciła magnackie akcesoria — konia i pióropusz. Przybrała inne, trudniejsze do rozpoznania — endeckie bogoobjawienia, hasła i zdradzieckie slogany prawicy PPS, spychając ruch robotniczy na manowce nacjonalizmu i solidaryzmu. Krwawo masę robotniczą. Cierpił chłop, a majątki fabrykantów rosły.

Kiedy burżuazja, w nowych, całkowicie odmiennych warunkach, zmierzała tak, jak niegdyś magnateria drogą zdrady i współpracy z wrogiem narodu — caratem, proletariatem polski, wcielając w życie najplekniejsze tradycje polskich bojowników rewolucji, streszczające się w hasło: „za naszą i waszą wolność” łączył się we wspólną walkę z klasą robotniczą Rosji. Proletariat polski prowadzony przez rewolucyjną partię „Wielki Proletariat” i SDKPiL widział jasno, że sprawa wyzwolenia

narodu jest nierozłącznie związana z walką przeciwko rodzimej burżuazji. Robotnicy polscy rozumieli, że niezawodnym ich sprzymierzeńcem jest klasa robotnicza Rosji.

Gdy w Belwederze rozsiadł się jako dyktator stary agent niemieckiego wywiadu, zdradca, który najpierw sprzedał zachodnie ziemie Polski, a później jej bogactwa naturalne i przemysł — walkę o wyzwolenie Ojczyzny podjęła kontynuatorka dzieła Waryńskiego, Marchlewskiego i Róży Luksemburg — Komunistyczna Partia Polski. Ona jedna w czasach faszystowskiego terroru wskazywała kierunki drogi ratunku, ona kierowała jego walką i ona w tej walce złożyła najobfitszą daninę krwi.

Tragiczny był dla narodu epilog sanacyjnej „mocarstwowości” ale klasa wrześnie pokazała narodowi kto go zdradza, a kto walczy o jego wolność. Do wielkości symbolu urastają dwie postacie: „wódz”, który limuzyną, z walizkami i żoną wyjeżdża z kraju zaleśczyką szosą — i bity, poniewierany przez sanację więzień — komunista, Marian Buczek, który w obronie Warszawy padał z niemiecką kulą w piersi.

Burżuazja uczyła się zdrady na tradycjach magnackich. Ale uczyniło przeszli mistrzów. Nigdy jeszcze nie widzieliśmy tak strasznego, cuchnącego bagna zdrady, jak to, w którym niedobitki sanacji usiłowały utopić naród podczas okupacji. Pod pozorem walki z okupantem, za zasłoną teorii „dwu wrogów” burżuazja, w zamyskowanym przymierzu z hitleryzmem zwróciła się przeciwko własnemu narodowi, a ze szczególną zaciętością przeciwko klasie robotniczej i jej działaczom, przeciwko pracującemu chłopstwu i postępowej inteligencji. Bratobójcze morderstwa, spl-

sy patriotów wydawane w ręce gestapo, współzawodnictwo z okupantem w tepleniu oddziałów partyzanckich, a wreszcie zniszczenie stolicy i śmierć setek tysięcy jej mieszkańców — oto krwawy bilans polskiej burżuazji w latach okupacji.

W latach tych sztandar walki o wyzwolenie narodu spod władzy faszystów hitlerowskich i rodzimych, o zrzućcie narodo- i społecznego ucisku podjęła Polska Partia Robotnicza, kontynuatorka dzieła KPP. PPR jako reprezentantka narodu polskiego skupiła w swoich szeregach najlepszych synów narodu. Przystąpiła do bezkompromisowej walki z okupantem, spełniając pragnienia wszystkich polskich patriotów. Stworzyła narodowy front, który walczył o wyzwolenie Ojczyzny, o odzyskanie polskiej siły, o przemyśle, o wolność od wyzysku rodzimych i obcych kapitalistów, o wyzwolenie braterskim sojuszem z najpotężniejszym mocarstwem świata — Związkiem Radzieckim. I poprowadziła naród do walki o taką Polskę.

Dziś, pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która kontynuuje dzieło PPR — budujemy tę Polskę, budujemy socjalistyczną Ojczyznę.

Nieśmiertelne, historyczne są zasługi PPR dla narodu polskiego. W dziełach naszej Ojczyzny odegrała ona olbrzymią, wspaniałą rolę. Na groźnym zakręcie historii, jakim był dla nas najazd hitlerowskich faszystów, PPR wskazała narodowi polskiemu drogę do wolności i potęgi, podejmując najplekniejszą tradycję polskiego ruchu robotniczego, polskiej demokracji, polskiego patriotyzmu. I droga ta poprowadziła nasz naród w najcięższym, najkrwawszym okresie. Z. S.

Przemówienie prokuratora w procesie amerykańskich szpiegów

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Po przesłuchaniu świadków i rozpatrzeniu szeregu wniosków stron — sąd udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu mjr. Ligierze.

„Żeby należycie ocenić zbrodniczą działalność oskarżonych — powiedział m. in. prokurator — musimy przypomnieć sobie, w jakim czasie i w jakich warunkach toczy się ten proces. Proces zresztą nie jedyny.

Przed kilkoma dniami, pod koniec grudnia ub. roku, cała nasza prasa pełna była radosnych meldunków o zwycięskim wykonaniu zadań drugiego roku planu sześciolletniego. Polska, umiłowana Ojczyzna nasza, naszym wspólnym wielkim wysiłkiem, wysiłkiem polskiego robotnika, pracującego chłopca żołnierza i pracującego inteligenta, dokonała potężnego kroku naprzód w marszu do socjalizmu.

Oczywiście, rozwój naszego przemysłu, naszego rolnictwa, naszej siły gospodarczej, naszej kultury jest solą w oku międzynarodowego kapitalizmu. Międzynarodowy kapitalizm, przede wszystkim amerykański imperializm, nie chce pogodzić się z Polską Ludową i jej wzrostem. Amerykańscy bankierzy nigdy zresztą nie żyli dla naszego kraju życiowych, ludzkich uczuć, zawsze widzieli w Polsce tylko półkolonię, którą dowolnie chcieli wyzyskiwać, w której chcieli się dowolnie rozdzielić.

Wywiad amerykański nasyła szpiegów i dywersantów

Wiemy, jak amerykańscy bankierzy potraktowali Polskę w roku 1918. W roku 1920 amerykańscy kapitaliści, organizujący i finansujący interwencję przeciwko Rosji, uzbili także Piłsudskiego na wojnę w imię interesów właścicieli kopalni węgla i ropy, w imię interesów polskich obszarńików.

W okresie międzywojennym amerykańscy milionerzy z Hooverem na czele drogo kazali sobie płacić za rzekomą pomoc. Już pod koniec drugiej wojny, kiedy mimo sabotażowania przez Stany Zjednoczone i Anglię działań wojennych — Związek Radziecki i walczące u jego bo-

ku kraje dobiły hitlerowskiego gada w jego legowisku — Stany Zjednoczone zaczęły przygotowywać nową agresję.

Jednym z kierunków tej agresji miały być uderzenia na Polskę. Podczas kiedy z roku na rok, z miesiąca na miesiąc i z dnia na dzień krzepnie przyjaźń między Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną — amerykański wywiad w Niemczech Zachodnich organizuje bazy wypadowe przeciwko Polsce.

Wywiad amerykański wykorzystuje w tym celu nawet dyplomatyczne przywileje. W dziesiątkach procesów wykazano, że wielu członków ambasady amerykańskiej w Polsce było związanych ze sklerowaną przeciw Polsce dywersją, szpiegostwem i wrogą propagandą.

Ukoronowaniem wreszcie wrogości Polsce Ludowej stosunku amerykańskich podżęaczy wojennych jest uchwalone w październiku ub. roku przez Kongres i podpisane przez Trumana ustawą, przewidująca wyasygnowanie 100 milionów dolarów na finansowanie grup osób, które mają uprawiać szpiegostwo, dywersję, sabotaż i terror w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej.

W związku z tą ustawą wzmógł się nasyłanie przez amerykański wywiad szpiegów i dywersantów.

Dla zdrajców nie ma między nami miejsca

Ludzie zasiadający dziś na ławie oskarżonych — i ówi na zakończenie prokurator — sprzedali się amerykańskiemu podżęaczom wojennym, sprzedali się wywiadowi amerykańskiemu. Ośmielili się oni targnąć na nasze święte prawo do życia, do wolności, do pokoju. I dlatego nie ma dla nich między nami miejsca. Sprawiedliwy wyrok w ich sprawie musi być ostrzeżeniem dla każdego kto dałby się skusić amerykańskim podżęaczom świata. Niech wiedzą ci, którym pachnie szpiegowski chleb, że nikt kto przychodzi do Polski w zamiarze szkolenia narodowy polskiemu, cało nie ujdzie. I dlatego żądam dla oskarżonych Bikułczyka Koja, Griegera, Barona i Planetę karę śmierci. Obojczy wskazując na słabe

Oskarżyciel publiczny po szczegółowym omówieniu i podaniu właściwej kwalifikacji prawnej zbrodniczej działalności oskarżonych — przeszedł następnie do przedstawienia ich sylwetek moralnych, wskazując, iż są to zdeklasowani kryminaliści i degeneraci.

Strzeżemy czujnie tego, co budujemy

Procesy przeciwko szpiegom dywersantom, sabotażystom i mordercom nasyłanym do Polski przez imperialistyczny wywiad amerykański — ciągnie prokurator — wykazują jasno, że władzy Stanów Zjednoczonych jawnie zmierzają do tego, aby przez sianie dywersji i zamętu przygotować grunt do realizacji planów wojennych amerykańskiego imperializmu.

Niech się jednak amerykańscy imperialiści nie łudzą, że uda im się zrealizować ich plany. Umieły czujnie strzec tego, co budujemy. Tych 100 milionów dolarów, przeznaczonych na opłacanie dywersantów i szpiegów, niczego w tej sprawie nie zmieni. Po te brudne cuchnące dolary sięgają tylko wyrutki i szumowiny, tacy, z którymi naród dawno już nie ma nic wspólnego.

Nie uda się zdrajcom, zaprzęcom przechodzić bezkarnie przez nasze granice, nie uda im się zerować po fabrykach, hutach, kopalniach, kolejach i urzędach.

Dla zdrajców nie ma między nami miejsca

charaktery oskarżonych, stanowiące podatny grunt dla wpływów agresywnego wywiadu amerykańskiego, który pchnął ich na drogę zbrodni i zdrady własnej ojczyzny — prosił sąd o wyrocznię przysięgi wyroku.

Oskarżeni „w oszłym słowie” wyrazili żal i skruchę za popełnione zbrodnie prosząc o sprawiedliwy wymiar kary.

Jak już podaliśmy, po naradzie Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie ogłosił wyrok skazujący oskarżonych: Witolda Bikułczyka, Jana Koja i Pawła Griegera na karę śmierci, zaś oskarżonych: Jerzego Barona i Alfreda Planetę na kary dożywotniego więzienia.

Naród polski z uwagą śledzi walkę sił postępowych — Niemców przeciw niebezpieczeństwu odrodzenia neohitlerowskiego Wehrmachtu. Tysiącem faktów zostało stwierdzone, że politycy z Bonn, którzy planują rekrutację 1250 000 żołnierzy w Zachodnich Niemczech, stanowią w prostej linii spadkobierców Hitlera i bandy jego siepaczy. Wiadomo, że utworzenie Wehrmachtu, wyposażonego — jak chwali się ten „generalny kwaterymistrz” bonński, Blank — w lotnictwo odrzutowe i ciężkie czołgi, służyłaby do realizacji planów napaści na Związek Radziecki, Polskę i inne państwa obozu pokojowego. Amerykańscy podżęcy wojenny widzą w agresywnym imperializmie niemieckim swego najdogodniejszego sojusznika.

Zbrodniczy cel tego sojuszu dwóch najbardziej awanturniczych i krwiożerczych sił imperializmu, napiętnowany został przez premiera NRD, Grotewohla, w przemówieniu wygłoszonym w Izbie Ludowej Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

„Niemcy Zachodnie — stwierdził premier Grotewohl — są dla USA europejskim partnerem nr 1. Stany Zjednoczone są gotowe umożliwić niemieckim imperialistom i militarystom rozpętańie nowej grabieżczej wojny...”

Słowa te oskarżają bonńskich odwetowców w imieniu tej części narodu niemieckiego, która w codziennym trudzie buduje nowe życie nowych demokratycznych i pokojowych Niemiec, w imieniu tych wszystkich Niemców po obydwu stronach Łaby, którzy pragną pokój i walczą o pokój, a drogę do niego widzą w zjednoczeniu Niemiec.

Premier Grotewohl napiętnował wykrętne manewry bonńskiego „kancelarza” i jego kliki, które mają na celu utrzymanie stanu rozbicia Niemiec. Adenauer zdaje sobie bowiem sprawę, że ogromna większość społeczeństwa Niemiec Zachodnich wypowiada się przeciwko remilitaryzacji i planom wojny, które niosą Niemcom pożytek i śmierć.

Adenauer wie również, że zlikwidowanie sztucznej bariery

Obrady Komisji Politycznej ONZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

pod wpływem obawy, by nie przeszkodziło rokowaniu o położenie kresu działaniom wojennym w Korei, lecz kierowała się dążeniem do przetrwania rokowań, do stawiania przeszkód pokojowemu uregulowaniu całego problemu koreańskiego.

Delegacja USA obawiała się również, że w razie postawienia kwestii niepodległości Korei oraz poddania jej zdrowej, uczciwej i obiektywnej krytyce, cała koncepcja USA zalaśnie się całkowicie i zdemaskowany zostanie raz jeszcze fakt, że Stany Zjednoczone zaczęły wojnę właśnie w tym celu, a

Naród francuski domaga się utworzenia rządu pokoju i postępu

PARYŻ (PAP)

W związku z kryzysem rządowym ruch ogólnonarodowy na rzecz utworzenia rządu pokoju i postępu zatacza coraz szersze kręgi. Do pałacu elizejskiego napływają setki depesz i rezolucji z całego kraju z żądaniem powołania do życia rządu zdolnego do obrony interesów Francji.

Manifestacyjne strajki odbyły się w licznych zakładach przemysłowych okręgu paryskiego, w Dunkierce, Lyonie, Botlogne Sur Mer, Nicel i w innych miastach. Akcja protestacyjna odbywa się przeważnie pod znakiem jedności wszystkich organizacji związkowych.

między Niemcami Wschodnimi i Zachodnimi, którą wzniesił amerykańscy imperialiści, oznaczałoby zlikwidowanie aparatu terroru w stosunku do tych sił w narodzie niemieckim, które domagały się zjednoczenia i pokoju. Dlatego Adenauer i jego amerykańscy protektorzy odrzucają wpływające od rządu NRD propozycje przeprowadzenia wolnych wyborów na terenie całego kraju i w ten sposób doprowadzenia do zjednoczenia Niemiec. Stworzony przez Amerykanów „rząd” w Bonn boi się wyborów, bo wie, jak powszechna jest w Niemczech nienawiść do polityki wojny i wysługiwania się imperialistom, która on uprawia.

Dlatego w odpowiedzi na propozycje NRD imperialiści amerykańscy wysunęli bezprawny i dywersyjny projekt stworzenia tzw. „Komisji Kontrolnej ONZ” dla Niemiec, której zadaniem byłoby osłonięcie flagi ONZ faktycznego rozbicia Niemiec i dalszej remilitaryzacji Trizonii, dalszego przygotowywania napaści na kraje obozu pokoju.

Premier Grotewohl po zdemaskowaniu zbrodniczych machinacji amerykańsko-adenauerowskich stwierdził, że Niemcy muszą samą uregulować swe sprawy wewnętrzne. A sprawa najważniejszą są wybory do Zgromadzenia Narodowego, które stanowią najszybszą drogę do utworzenia Niemiec pokojowych i demokratycznych.

Walka o takie Niemcy rozwija się wbrew terrorowi amerykańskich okupantów i adenauerowskiej policji, złożonej z hitlerowców. O takie Niemcy walczą niemieccy bojownicy o postęp, działacze robotniczy, zahartowani latami cierpienia i represji, doznanych z rąk hitlerowskich oprawców, walczą wszyscy Niemcy, którym drogę są wielkie, socjalistyczne osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którym droga jest sprawa pokoju.

Naród polski gorąco popiera walkę sił postępu w Niemczech, z NRD na czele, wiedząc, że walka ta udaremnia amerykańskie zamiary odbudowy zbrodniczej, neohitlerowskiej armii, że walka ta ma na celu utrwalenie pokoju.

Arb.

żeby pozbawić Koreę niepodległości. Oto dlaczego — stwierdził mówca — Stany Zjednoczone uchylały się od postawienia kwestii niepodległości Korei w Komisji Politycznej.

Delegat Stanów Zjednoczonych Gross, który wystąpił pod koniec przewlekłej dyskusji, nie mógł przytoczyć żadnego dorzecznego argumentu w obronie swej propozycji.

Propozycja delegacji USA została uchwalona głosami krajów bloku amerykańsko-angielskiego. Przeciwko tej propozycji głosowało 6 delegacji (ZSRR, Polski, Czechosłowacji, Białorusi, Ukrainy i ChRL). Trzy delegacje powstrzymały się od głosowania.

Następnie Komisja Polityczna postanowiła odbyć kolejne posiedzenie 12 stycznia i wówczas rozpocząć dyskusję nad propozycjami radzieckimi o środkach zapobieżenia groźbie nowej wojny światowej oraz środków utrwalenia pokoju i przyjaźni między narodami.

Obozy koncentracyjne w Stanach Zjednoczonych

LONDYN (PAP)

Rząd amerykański przystąpił do budowy szeregu obozów koncentracyjnych dla więźniów politycznych. Około 3 tysięcy działaczy postępowych internowano już w dawnych obozach dla jeńców wojennych z drugiej wojny światowej oraz w obozie Wickenburg w stanie Arizona. W obozach tych więźniów używa się do prac przymusowych.

Policja amerykańska szuka obecnie odpowiednich miejsc do zbudowania dalszych obozów koncentracyjnych.

WZYWAJA
DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Pracownicy gospody PSS w Ostrowie doceniają znacznie hodowlę trzody przy zakładach zbiorowego żywienia. Zobowiązali się więc wyhodować w br. 20 sztuk trzody, wzywając przy tym do współzawodnictwa w tej akcji pracowników innych zakładów zbiorowego żywienia w Wielkopolsce.

ROZBUDOWA PORADNI
LEKARSKIEJ

Poradnia lekarska dla kolejarzy w Gnieźnieńskiego uruchomiona została częściowo już w lipcu ubiegłego roku, lecz w dalszym ciągu prowadzi się jej rozbudowę i uzupełnienia. Zaopatrzenie poradni stało się poprawia. Uruchomienie laboratorium oraz gabinetu stomatologicznego podniesie znacznie zakres działania poradni. Posiadane już aparaty do diagnostyki i nasłuchiwań pozwalają obsługiwać znaczne ilości chorych. Wysilki kierownika poradni dr. A. Jezierskiego spotykają się z uznaniem kolejarzy. (c)

W. HELPA — RACJONALIZATorem

23-letni Walenty Helpa, kierownik Urzędu Pocztowego w Rakoniewicach otrzymał ostatnio nagrodę pieniężną za swój pomysł racjonalizatorski. Jego projekt usprawniający zestawienie dziennych wpływów opłat radiofonicznych przyniósł duże oszczędności papieru i pracy. (kh)

40 OSÓB ZDAŁO EGZAMIN

W Kaliszu zakończony został 6-miesięczny kurs dla młodszych pielęgniarek, który ukończyło 39 kobiet i jeden mężczyzna. Z wynikiem bardzo dobrym zdało egzamin 8 osób, 19 z dobrym i 13 osób z dostatecznym. Absolwentki zostaną przydzielone na praktykę do szpitali. (t)

Niech żyje
ludowe
lotnictwo polskie

Zobowiązaniami produkcyjnymi
czczą robotnicy
10-lecie powstania PPR

Coraz liczniej podejmują robotnicy zobowiązania dla uczczenia 10 rocznicy powstania PPR. Ostatnio podjęli je również kolejarze drogowcy węzła ostrowskiego.

Na specjalnie zorganizowanych zebraniach pracownicy rejonu budynków postanowili wykonać najpilniejsze roboty określone na 74 dniówki, co przyniesie 1776 zł oszczędności. Pracownicy II odcinka drogowego uporządkują teren składowy oraz umieszczą węgla przeznaczony do odmrężania zwrócić w szopie przeznaczony na ten cel.

Nie pozostała w tyle również administracja oddziału drogowego, która przepracuje 54 godziny przy budowie przedszkola. Równocześnie pracownicy Oddziału Drogowego wzywają do podejmowania podobnych zobowiązań pracowników Oddziału Eksploatacyjnego i Elektrotechnicznego węzła Ostrow. (an)

Pracownicy Zakładów Miesnych w Gnieźnie rzucili hasło

ogólnokrajowego współzawodnictwa międzyzakładowego na rok 1952. Współzawodnictwo to przebiegać będzie na odcinkach: produkcji, wydajności, jakości, oszczędności, obrotu towarowego, handlu i innych. W ramach pracy racjonalizatorskiej Zakładowi Miesnych zobowiązała się oddawać w każdym kwartale przynajmniej dwa wnioski racjonalizatorskie. (Bur)



Technikum Górnicze w Brynówie k/Katowic kształci około 1000 uczniów, przyszłych pracowników przemysłu górnego. Na zdjęciu: Instruktor J. Kania zapoznaje słuchaczy z konstrukcją wieży wyciągowej.

Kolejarze szkolą się
w hodowli zwierząt futerkowych

Propagowaną ostatnio hodowlą drobnego inwentarza zainteresowali się związkowi zawodowi. Ten dział hodowli przynosi bowiem rodzinom robotniczym dodatkowy dochód i nie pozostaje bez wpływu na ogólny stan zaopatrzenia ludności w mięso.

Staraniem sekcji hodowców zwierząt futerkowych Związku Zawodowego Kolejarzy zorganizowany został ostatnio w Gdyni ogólnopolski kurs szkoleniowy w zakresie hodowli zwierząt futerkowych. W kursie tym uczestniczyło 50 kolejarzy z ca-

łej Polski, w tym 15 z woj. poznańskiego oraz 10 instruktorów hodowli drobiu i drobnego inwentarza również z woj. poznańskiego. Uczestnicy kursu zapoznali się w ciągu kilkunastu dni zarówno teoretycznie, jak i praktycznie z hodowlą zwierząt futerkowych, w szczególności z hodowlą bobrzyków (nutrii).

Kurs prowadził kierownik działu drobnego inwentarza Wydziału Rolnictwa Prezydium WRN w Poznaniu — dr Szuman. (tr)

Ulgi podatkowe
dla rejestrujących
maciory

Wyznaczony powiatowi czarnkowskiemu plan rejestracji macicznych sztuk trzody chlewnej został w roku 1951 wykonany w 111%. Najwięcej sztuk zapisanych zostało w gminie Polańsko.

W przeważnej części zarejestrowany został typ bekonowy, maciory — białej-ostrouchej, który odpowiada stosowanemu przez powiat kierunkowi hodowli. Akcja zapisywania, została przez chłopów potraktowana bardzo przychylnie, przynosząc im za każdą zarejestrowaną sztukę 60 zł obniżki podatku gruntowego.

W roku bieżącym rozpoczął się dalszy etap rejestracji, która obejmować będzie jeszcze blisko 2/3 ogólnego pogłowia macior. (s)

19 stacji
wylęgowych
w woj. poznańskim

W związku ze zbliżającym się sezonem we wszystkich stacjach wylęgowych woj. poznańskiego trwają przygotowania do kampanii. W międzyczasie dokonano już niezbędnych napraw aparatów wylęgowych oraz remontów pomieszczeń. Przewiduje się, że w roku bieżącym zapotrzebowanie na kurcząt — jednodniówek będzie znacznie większe, niż w poprzednich latach. Również oczekuje się zwiększonej dostawy jaj do wylęgu. Tegoroczny sezon wylęgowy rozpocznie się już w pierwszych dniach lutego.

W tym roku czynnych będzie na terenie woj. poznańskiego 19 stacji wylęgowych, z czego 18 a więc dwie więcej, niż w ubiegłych latach (w Wągrowcu i Jarocinie) uruchomi Centrala Jajczarsko - Drobiarska, dwie stacje uruchomią szkoły rolnicze w Kościanie i Wrześni oraz jedną GS „Samopomoc Chłopska” w Gnieźnie. (tr)

Muzeum pamiątek
po J. Kilińskim

W jednej z odbudowanych kamieniczek staromiejskich w Warszawie urządzone zostanie muzeum pamiątek po Janie Kilińskim. Mieścić się ono będzie w domu, w którym mieszkał Kiliński i miał swoją pracownię.

13 KRONIKA
STYCZEŃ

NIEDZIELA
Werniki
Słońce w.: 7.59
zach.: 16.03
Księżyc w.: 17.17
zach.: 8.57

Dziś zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami śniegu i lokalnymi rozpozogodzeniami. Nocą przymrozki. Dniem temperatura maksymalna około 0 st. C. Wiatry umiarkowane z kierunków zachodnich i północno-zachodnich.

Dyżur pełni: Państwowy Szpital Kliniczny im. Pawłowa (chirurgia i interna), ulica Długa 1/2

WYDAWCA: Instytut Prasy
„CZYTELNIK”

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II pr.), narożnik ul. Marcelińskiej — Centrala tel. 62-70 i 64-75; dział miejski tel. 79-88; dział depesz tel. 64-75; nocny (drukarnia) tel. 64-72.

PRENUMERATĘ przyjmuje PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantata nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenumeraty zleconej: miesięcznie zł 4.05; kwartalnie zł 12.15; półrocznie zł 24.30. Tel. prenumeraty nr 52-931. Tel. komisu nr 16-69. Konto PKO V-6714. OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, tel. nr 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7 do 16.30; w soboty od 7 do 14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Przedsiębiorstwo Państwowe, Poznań, ul. Wawrzyniaka 39. K-3-10517

Zgłaszając się
do pracy w przemyśle węglowym
— zapewniasz
rodzinie i sobie
dobre warunki
materialne

Pracownicy poszukiwani

Cholewkarzy kwalifikowanych zatrudni od zaraz Spółdzielnia Inwalidów imienia Świerczewskiego, Poznań, Ratajczaka 26. 562g

Kalkulatorów z branży metalowej, ślusarzy, tokarzy, blacharzy i robotników poszukujemy. Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernia Poznań—Główna, ul. Wrzesińska 2. R85

Głównego księgowego, dokładnie obeznanego z księgowością przemysłową przyjmą zaraz Zakłady Surowców Zielarskich Poznań, ul. Składowa 51. 587g

Ręsnego kwalifikowanego ze znajomością księgowości przemysłowej zatrudni zaraz Zespół Elektrowni Poznań—Garbary. Praktyka konieczna. Warunki do omówienia przy zgłoszeniu. R88

Wolne posady

Pomocnik ogrodniczy potrzebny. Ogrodnictwo Celler, Zabi kowo pod Poznaniem. 641p

Szofer, specjalista na „Die-sla” potrzebny. Wymagane prawo jazdy i kat. Poznań, Słowackiego 28. 541g

Gospośka do obracających potrzebna, gaz, centralne ogrzewanie. Poznań, Mazowiecka nr. 48. 542g

Krawiec na duże sztuki potrzebny. Poznań, św. Józefa 5 m. 2. 584g

Maszyniarz, ręczniarki, prasowacz na paszeczki damskie, tylko wykwalifikowane osoby przyjmie zaraz warsztat krawiecki, Poznań, telefon nr. 517-87. 575g

Przedstawiciela na esencje spożywcze i olejki perfumeryjne również dla sektora uspołecznionego przyjmie. Oferty z referencjami Nr. 16917 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Marszałkowska 3/5. R75

Szuka posady

Posadę sekretarki w Poznaniu przyjmie. — Oferty Głos Wlkp. dia 576g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Administrację domu przyjmie. Oferty Głos Wlkp. dia 586g.

Magister ekonomii ponowadzi księgowość bilansu. Oferty Głos Wlkp. dia 557g.

Nauka

Tańców na prowincji udzielam. Oferty Głos Wlkp. dia 530g.

Redowita francuska udziela lekcji. Poznań, Młyńska 2, m. 8 tamże lekcje rosyjskiego. 582g

Sprzedaż

Futro sealowe, jak nowe, modne fason, sprzedam. Poznań, Świerczewskiego 1 m. 4 od 16—19. 520g

Bufet, kredens, sprzedam. Poznań, Przemysłowa 34 m. 1. 526g

Nary Hikorzy-klejoni. 190 m sprzedam. Adres wskaże Głos Wlkp. nr 577g.

Futro żrebce. Średnia figura, w bardzo dobrym stanie, korzystnie sprzedam. Oferty Głos Wlkp. dia 554g

Domek, wille kupię. Oferty Głos Wlkp. dia 556g.

Aparat elektryczny do spawania, agregat lub transformator do 450 amperów i 380 volt kupię. Oferty Głos Wlkp. dia 561g.

Zamiana

Pokój z kuchnią, zamienię na większe. Oferty Głos Wlkp. dia 473g

Pokój z kuchnią, słoneczne, śródmieście, zamienię na dwa lub trzy pokoje z kuchnią. Adres wskaże Głos Wlkp. nr. 588g.

Szuka lokalu

Pokoju z kuchnią, dwóch, poszukuję, zwróć remont, wremontuję. — Oferty Głos Wlkp. dia 590g

Zguby

Zgubiono kartę meldunkową na nazwisko Maria Wojterowa Kłodawa ul. Warszawska nr. 36. 540g

Dnia 9 stycznia 1952 zmarł tragiczną śmiercią mój ukochany mąż, nasz najlepszy ojciec, syn, brat i wujek, śp.

Henryk Rosiński

Przeżywszy lat 38. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w niedzielę, 13 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążona rodzina. Poznań, Gwiazdźista 20 573g

Dnia 11 stycznia 1952 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., w 67 roku życia nasza najdroższa matka, teściowa i babcia, śp.

z Schulzów

Halbina Dziurkiewiczowa

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarnej na Jeżykach. W imieniu ciężko strapionej rodziny ks. Stanisław Dziurkiewicz

Teatry
CO — GDZIE — KIEDY
w POZNANIU

OPERA — niedziela — g. 19 „Halka”; poniedziałek — nieczynna; wtorek — „Gopiana”; środa — „Faust”; czwartek — „Eugenie Oniegin”; piątek — „Cavalleria Rusticana”; „Pory roku”; „Dyl Sowizdrzał”; sobota g. 18.30 — „Śnieżynka”; niedziela — g. 19 — „Tosca”.

POLSKI — niedziela, g. 15.30; 19, poniedziałek, środa, czwartek i piątek g. 19 „Mizantrop”; sobota g. 19 „Niespokojna starość”; niedziela g. 15.30 i 19 „Mizantrop”.

NOVY — g. 19: niedziela, poniedziałek, środa i czwartek „Awans”; piątek, sobota i niedziela „Głupi Jakub”.

KOMEDIA MUZYCZNA — niedziela g. 15.30 „Wodewil warszawski”; g. 19 „Dwa tygodnie w raju”; poniedziałek, środa, czwartek i piątek g. 19 „Dwa tygodnie w raju”; sobota i niedziela g. 15.30 „Wodewil warszawski”; g. 19 „Dwa tygodnie w raju”.

MŁODEGO WIDZA — g. 17: niedziela, poniedziałek, wtorek i czwartek „Ośiem lalek i jeden miś”; piątek, sobota i niedziela „Czarodziejski kalosz”.

BAŁTYK — por. g. 10 i 12 „Sekretarz Rejkomu” (od lat 12); g. 14, 16, 18 i 20 „Jednodniowi milionierzy” (od lat 14).

MUZA — por. g. 10 i 12 „Skarb rodzinny Gonpi” (od lat 16); g. 14, 16, 18 i 20 „Upadek Berlina” II seria.

RIALTO — por. g. 10 „As wywiadu” (od lat 12); g. 12 i 14 — dla najmłodszych „Bajka o rybaku i rybce”; g. 16, 18 i 20 „Futro pana Krügera” (od lat 14).

WARTA — aktualności g. 10 i 11, młodzieżowe g. 14 i 16 „Przygody Nasredina”; g. 18 i 20 „Wesołe zawody”.

METALOWIEC — g. 17 i 19.30 „Upadek Berlina” I seria.

PIAST — g. 17 i 19 — „Trójka trefli” (od lat 12).

KINO W PUSZCZYKO — WIE — g. 16 i 18.30 „Statek Derbent”.

FOTOPLASTIKON — g. 10—22 „Pod urokiem Andaluzji”.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE — „Malarstwo polskie realizmu mieszczańskiego I połowy XIX wieku” (g. 10—15).

ARCHIWUM PAŃSTWOWE ul. 23 Lutego 41/43 — „Wielkopolska i Poznań w dokumentach archiwalnych” (g. 10—16).

CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — „Pokaz prac studentów Wydz. Architektury Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu” (g. 10—18).

SWIETLICA ART-PLASTYKÓW, ul. 27 Grudnia 4 — „Wystawa obrazów i rysunków Ireny Zmarlińskiej-Dziślewskiej” (g. 10—18).

MUZEUM PRZYRODNICZE, ul. Zwierzyniecka 19 — „Owady szkodliwce ogrodów i sadów” (g. 9—16).

POLSKIE TOWARZYSTWO FOTOGRAFICZNE, ul. Paderewskiego 7 — „Realizm socjalistyczny w fotografii” (g. 10—18).

Radio

Program II

Fala Poznańska 249 m

Wiadomości: 6.7, 8.17, 21.23.50

Koncerty: 6.05, 7.05 — polska muzyka ludowa, 7.20 — dla wszystkich, 9 — organowy, 9.45 (P-6) — wieś tańczy i śpiewa, 10.50 — robotnicze zespoły świąteczne, 11.52 (P-6) — 12.15 — poranek symfoniczny, 13.25 — orkiestra, 14.15 — muzyka ludowa, 15 — popularne utwory fortepianowe, 16.20 — Poznańskie Imprez Muzyczne, 18.30 — chopinowski, 19 — melodie taneczne, 21.30 — wieczorna serenada, 23.04.

Audycje inne:

10.20 — poezja i muzyka, 11.10 — fragmenty komp. muz. pt. „Zimowa noc”, 11.40 — skrzynka Wszechniczy Radiowej, 12.04 — przegląd czasopism, 13.15 — „Nowości mechaniczne i naukowe”, 14 (P-6) — listy radioluchaczy, 14.10 (P-6) — gawęda niedzielnia, 14.45 (P-6) — dla wsi, 15.15 — dla dzieci, 16 — zagadka naukowa, 18 — na fali humoru i satyry, 19.30 — słuchowisko pt. „Sana milion”.

SPORT: 22.22.40 (P-6).

Poniedziałek 14bm.

Teatry

POLSKI — g. 19 „Mizantrop”

NOWY — godzina 19 „Awans”

KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 „Dwa tygodnie w raju”

MŁODEGO WIDZA — g. 17 „Ośiem lalek i jeden miś”

Kina

APOLLO — g. 16, 18 i 20 „Grzesznicy bez winy” (od lat 14)

BAŁTYK — g. 14 „Cztery serca” (od lat 7); g. 16, 18 i 20 „Jednodniowi milionierzy” (od lat 14)

MUZA — g. 16, 18 i 20 „Wyspa szczęścia”

WARTA — aktualności g. 11 i 12, młodzieżowe g. 14 i 16 — „Przygody Nasredina”; g. 18 i 20 „Wesołe zawody”

Dnia 10 stycznia 1952 zmarła po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, babunia i teściowa śp.

Antkowskich

Maria Rosada

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 11.30, z kaplicy cmentarnej na Jeżykach. W ciężkim smutku pogrążona rodzina. 597g

Dnia 11 stycznia 1952 zmarł, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier śp.

Marian Bessert

majord WP. w stanie spocz.

Przeżywszy lat 70. Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 15 bm. o godz. 14.30 z kaplicy cmentarnej na Winiarach dojazd tramwajem nr 11).

W głębokim żalu pogrążona rodzina.

Poznań, ul. Leonarda 16a, Katowice. 573g

DOKUMENTY WALKI

Dziesięć lat temu, w styczniu 1942 roku po robotniczych mieszkaniach i wiejskich chałupach zaczęła krążyć, podawana z ręk do rąk niewielka, lecz chciwie czytana ulotka. Była to pierwsza odezwa Polskiej Partii Robotniczej.

Do robotników, chłopów i inteligentów.

Do wszystkich patriotów polskich.

W wyniku fałszywej i zdradzieckiej polityki rządu Smigłego-Rydy, Ojczyznę naszą uwarzmili wróg. Nowoczesne krzyżactwo spod znaku swastyki okrutnie znęca się nad narodem polskim.

„Hitler dąży z całą konsekwencją do wyniszczenia narodu polskiego, do wymazania imienia Polski z kart historii.

Nie ma jednak takiej siły, która mogłaby tego dokonać...

Nikt nie jest w stanie pokonać narodu, który walczył na wszystkich polach bitew o wolność ludów, który na swym sztandarze wypisał swoją krwawą hasło: „Za naszą i waszą wolność”.

Jesteśmy krwią z krwi i kością z kości Puławskiego, Kościuszkę, Traugutta, Henryka i Jarosława Dąbrowskiego, Ludwika Waryńskiego i innych sławnych bojowników o wolność narodu polskiego.

Naród polski nie jest odosobniony w swej walce o wolność.

Zbójckie pochody armii hitlerowskiej po łatwych zwycięstwach nad słabszym przeciwnikiem natknęły się wreszcie na nieprzewidywaną zaporę — na oręż Armii Czerwonej. Rozgorzała gigantyczna walka od Oceanu Lodowatego do brzegów Morza Czerwonego.

W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zagadnienie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, zadanie utworzenia frontu narodowego do walki o wolną i niepodległą Polskę.

Taki front narodowy, front bez zdrajców i kapitulantów może być urzeczywistniony i zwycięży tylko wtedy, kiedy w jego pierwszych szeregach wal-

czyć będzie zespólna i zwarta klasa robotnicza.

„Zjednoczenia klasy robotniczej dokonają może tylko bojo-

W zwyciężymy!

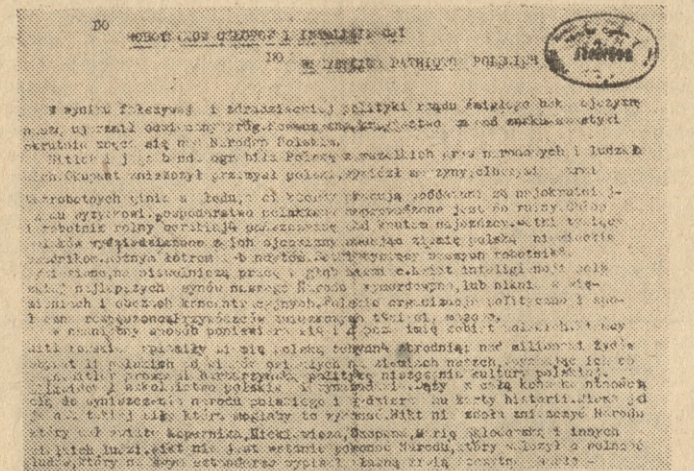
Wkrótce potem w „Gwardziście” — organie Gwardii Ludowej — ukazał się historyczny

bu głównego Gwardii Ludowej”. Informowała ona społeczeństwo o dokonanych akcjach bojowych.

Bogaty jest bilans tych akcji. Gwardia Ludowa do końca 1943 roku stoczyła 277 większych starć i potyczek. W 1944 roku w okresie dalszego wzmocnienia walki, wydała ona hitlerowskiemu wojskom szereg wielkich bitew — jak np. bitwa pod Gruszą, w której poległo kilka tysięcy hitlerowców.

Jednocześnie Gwardia Ludowa prowadziła ożywioną działalność bojową w miastach. Działem GL było np. opanowanie gmachu KKO w Warszawie i konfiskata ściągniętej przez okupanta z ludności stolicy kontyrbucji, akcja na Café Club, szereg wielkich sabotaży itd.

Z tej walki, walki całego narodu, której przewodziła klasa robotnicza i jej partia powstała



wa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji walki wyzwoleńczej narodu polskiego weźmie wszystko to, co czyste, zdrowe, co cenne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia.

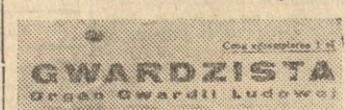
Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ich ostateczne wyzwolenie spod jarzma kapitalizmu, partia robotnicza związana tysiącami nici z życiem, losami i przyszłością swojego własnego narodu, partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego.

Głęboko odczuwając brak takiej partii grupa polskich działaczy robotniczych i społecznych podjęła inicjatywę utworzenia Polskiej Partii Robotniczej.

Polska Partia Robotnicza idzie z każdym, kto stał do walki przeciwko hitlerowskiemu okupantowi, a jednocześnie wypowiada bezlitosną walkę wszystkim zdrajcami narodu, podłym agentom hitlerowskiemu i rozbijaczom Frontu Narodowego.

Polska Partia Robotnicza wzywa do walki o wolną i niepodległą Polskę, w której naród sam o swoich losach sądzić będzie, w której nie będzie faszyzmu ani ucisku obszarnczego, nie będzie obozów koncentracyjnych, ani hańbiącego ludzkość getta, nie będzie ucisku narodowego, nie będzie głodu, nędzy, bezrobocia... Rodacy! Bracia! W Waszych rękach spoczywają losy narodu!

Każdy z nas na swoim posterunku winien być żołnierzem walki o wyzwolenie i spełniać do ostatka swój obowiązek patriotyczny. Należy wszystkimi środkami dezorganizować bazy i siłę zbrojną naszego wroga, na jego tyłach udaremniać przewrót hitlerowskich wojsk i sprzętu wojennego, niszczyć mosty, wykołajać pociągi, podpaść cysterny i składy wojskowe okupanta, sabotować wszelkimi sposobami produkcję broni i amunicji oraz wszystkich, co ma służyć zaopatrzeniu armii hitlerowskiej.



Z największym poświęceniem i bohaterstwem walczy o wolność Polski żołnierz radziecki. Dzielnym towarzyszem mu żołnierz Ludowej Armii Polskiej. I Armia Polska przełamala silnie ufortyfikowany „Wal Pomorski”, uczestniczyła w ofensywie — ku morzu prowadzonej przez oba fronty Białoruskie, na początku marca szturmowo zdobyła Kołobrzeg, a 1 Brygada Pancerna walczyła w obszarze Gdyni i Gdańska.

W swej walce wyzwoleniczej Armia Radziecka łączyła wysoki kunszt wojskowy z bezgraniczną ofiarnością. Tysiące najszlachetniejszych czynów towarzyszyło tej walce żołnierzy wolności, która głęboko zapamiętała wdzięczny naród polski. W bratnim sojuszu zerpolita ta walka żołnierza radzieckiego z żołnierzem polskim.

Armia Radziecka, niosąc wolność ludom Europy i wśród nich naszemu narodowi, dowiodła, że jest armią, jakiej jeszcze nie było na świecie. Że armia, która stworzyła wielki Lenin i wielki Stalin, która wyrosła z walki o wyzwolenie mas pracujących, jest armią braterstwa ludów, przejęta duchem najszlachetniejszego internacjonalizmu. „Armia Czerwona jest armią pokoju i przyjaźni narodów wszystkich krajów” — powiedział Józef Stalin.

Naród polski zachowa na zawsze w swych sercach wdzięczność dla bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej i walczących z nimi ramię przy ramieniu żołnierzy polskich — wyzwolicieli naszej Ojczyzny, kroczących dziś po drodze rozkwitu i szczęścia.

rozkaz Głównego Dowództwa G.L.

Do oddziałów Gwardii Ludowej wyruszających w pole.

Rozkaz z dnia 15 maja 1942 roku.

Gwardziści Partyzanci! Dziś zgodnie z obowiązkiem wiernych synów Polski wyruszacie w pole. Wyruszacie w momencie zaostrzających się zmagani na froncie wschodnim...

Nie jesteście pierwsi. Pierwsze oddziały partyzanckie wyszły w pole jeszcze jesienią 1941 roku.

Działacie śmiało i bezwzględnie. Mścicie na wrogu każdą jego podłość popełnioną na polskiej ziemi.

Nie jesteście ostatni. Za wami pójdą nowe setki i tysiące. Polskie bory, pola, drogi, wieś zaludnią się oddziałami partyzantów — bojowników o wolność.

Odtąd w „Gwardziście” pojawia się stała rubryka: „Z frontu polskiego — komunikat szta-

wa PPR.

Ofensywa która wyzwoliła Polskę

Bohaterskie natarcie Armii Radzieckiej, rozpoczęte w styczniu 1945 roku, przyniosło wolność większej części Polski i usunęło najędrzą z granic naszej Ojczyzny.

Wielka ofensywa zimowa, przeprowadzona została z olbrzymią siłą; niezmiernie szybko przetoczyła się przez ziemie polskie, które dzięki temu nie doznały zniszczeń wojennych, jakie powodują długotrwałe walki.

Armia Radziecka ruszyła do natarcia jednocześnie na ogromnej przestrzeni między Karpatami i Baltykami. Ofensywa miała rozpocząć się 20 stycznia. Jej termin został jednak przyspieszony — na skutek próby, z jaką premier Anglii, Churchill, zwrócił się do Naczelnego Wodza Armii Radzieckiej — Józefa Stalina. Churchill prosił o przyspieszenie ofensywy na froncie radziecko-niemieckim, albowiem na zachodzie, w Ardenach, wojska niemieckie przerwały front wojsk anglo-amerykańskich, którym groziło odcięcie i ciężka klęska.

Armia Radziecka obaliła wszelkie rachuby wroga

Rozpoczynając w styczniu 1945 roku ofensywę równocześnie na całym wielkim froncie między Baltykami i Karpatami, Armia Radziecka spowodowała całkowite załamanie się wojsk faszystowskich. Dowództwo hitlerowskie skupiło na froncie wschodnim około 220 dywizji. Między Wisłą a Odrą wybudowali hitlerowcy w różnych okresach kilka linii umocnień, niektóre szczególnie silne, jak „Wal Pomorski” lub umocniony „rejon międzyrycki” przed Odrą. Jednym wielkim warownym obszarem były Prusy Wschodnie.

Cały plan obrony hitlerowskiej Rzeszy i przewlekłania wojny runął od razu. Armia Radziecka obaliła wszelkie rachuby wroga. Wojska I Frontu Ukraińskiego przerwały front, szybko rozpręstrzyły się w południowej części Polski i, prowadząc walki pościgowe, wyzwoliły 15 stycznia Kielce, 17 — Częstochowę, 19 — Kraków, wykonując swe zadania bojowe z wielką troskliwością o całość przetrwania polskiej stolicy. 24 stycznia wojska te wyszły na Odrę i rozpoczęły walki o przyczółki za Odrą; manewrem okrążającym wyzwoliły Zagłębie Śląsko-Dąbrowskie, którego przemysł nie uciepiał — i wkrótce stał się czynnym w rękach polskiego robotnika.

Na czele Wojsk I Ukraińskiego Frontu stał Marszałek Koniew; pod jego dowództwem wyzwolone zostały południowe obszary Polski na prawym brzegu Wisły w lecie 1944 roku.

Warszawa wyzwolona

Wojska I Frontu Białoruskiego rozpoczęły działania nad środkowym biegiem Wisły. W lecie 1944 roku wojska I Frontu Białoruskiego pod dowództwem Marszałka Konstantego Rokossowskiego wyzwoliły Lubelszczyznę, Podlasie, część Mazowsza, wyszły na Wisłę i Narew. W styczniu 1945 roku wojska tego Frontu, dowodzone przez Marszałka Żukowa, gwałtownym manewrem okrążającym wyzwoliły 17 stycznia Warszawę i, prowadząc równocześnie działania w kierunku zachodnim, zadały nieprzyjacielowi potężne rozczłupające uderzenie, które zniweczyło zwartość frontu nieprzyjacielskiego na ziemiach polskich 15 stycznia wojska I Frontu Białoruskiego wyzwoliły Radom, 19 — Łódź, 23 — Bydgoszcz, okrążyły Poznań, a w ostatnich dniach stycznia jednostki pancerne, które przerwały się przez silnie umocniony rejon międzyrycki, były

nad Odrą i toczyły walki o zaodrzańskie przyczółki. Na prawym skrzydle I Frontu Białoruskiego, na styku z 2 Frontem Białoruskim, posuwała się w kierunku północno-zachodnim I Armia Polska pod dowództwem generała Stanisława Popławskiego.

Pod dowództwem Marszałka Rokossowskiego

Wojska II Frontu Białoruskiego, dowodzone przez Marszałka Konstantego Rokossowskiego, przebiły się w przyczółki na zanurwiskich przez umocnienia wschodnio-pruskie, biorąc Mławę, Iławę, Ostródę, Pasiek i 23 stycznia czoło pancernej jednostki było pod Elblągiem. 26 stycznia wojska Marszałka Rokossowskiego wyzwoliły pierwszą nadmorską miejscowość Tolmieko, port nad Zatoką Wiślaną. W ten sposób wojska II Frontu Białoruskiego w ciągu 10 dni odcięły wschodnio-pruskie wojska hitlerowskie od ich zaplecza 50 dywizji hitlerowskich skazanych było na zagładę.

Równocześnie z tym głównym uderzeniem w kierunku Baltyku Wojska Marszałka Rokossowskiego wyzwoliły Modlin i Toruń, Malbork i Sztum, oraz Olsztyn i przerwały się przez umocniony obszar Jezior Mazurskich, który hitlerowcy określali, jako „nieodstępny”.

Do końca stycznia Armia Radziecka wykonała swe główne zadanie. Wojska hitlerowskie były rozgromione i większa część Polski wyzwolona. W lutym i marcu 1944 r. wyzwolone zostały dalsze obszary Śląska Dolnego i Pomorza Zachodniego. W ostatnich dniach marca nad Gdańskiem powiewał sztandar Ludowego Państwa Polskiego.

Gdańsk, Gdynia, a potem Szczecin i Swinoujście wyzwolone zostały przez wojska Marszałka Rokossowskiego, który od Zatoki Wiślanej aż po Zalew Szczeciński dowodził w bohaterstwie walce o wyzwolenie Wybrzeża.

Walczył żołnierz Ludowego Wojska Polskiego

Z największym poświęceniem i bohaterstwem walczy o wolność Polski żołnierz radziecki. Dzielnym towarzyszem mu żołnierz Ludowej Armii Polskiej. I Armia Polska przełamala silnie ufortyfikowany „Wal Pomorski”, uczestniczyła w ofensywie — ku morzu prowadzonej przez oba fronty Białoruskie, na początku marca szturmowo zdobyła Kołobrzeg, a 1 Brygada Pancerna walczyła w obszarze Gdyni i Gdańska.

W swej walce wyzwoleniczej Armia Radziecka łączyła wysoki kunszt wojskowy z bezgraniczną ofiarnością. Tysiące najszlachetniejszych czynów towarzyszyło tej walce żołnierzy wolności, która głęboko zapamiętała wdzięczny naród polski. W bratnim sojuszu zerpolita ta walka żołnierza radzieckiego z żołnierzem polskim.

Armia Radziecka, niosąc wolność ludom Europy i wśród nich naszemu narodowi, dowiodła, że jest armią, jakiej jeszcze nie było na świecie. Że armia, która stworzyła wielki Lenin i wielki Stalin, która wyrosła z walki o wyzwolenie mas pracujących, jest armią braterstwa ludów, przejęta duchem najszlachetniejszego internacjonalizmu. „Armia Czerwona jest armią pokoju i przyjaźni narodów wszystkich krajów” — powiedział Józef Stalin.

Naród polski zachowa na zawsze w swych sercach wdzięczność dla bohaterów żołnierzy Armii Radzieckiej i walczących z nimi ramię przy ramieniu żołnierzy polskich — wyzwolicieli naszej Ojczyzny, kroczących dziś po drodze rozkwitu i szczęścia.

Lasotki po raz drugi

— I co, obywatelko. Dowiedzieliście się już ile wynosi u was dniówka obrachunkowa?

Chlewniczka Spółdzielni Produkcyjnej Lasotki — Zofia Basa spojrziała z zaciekawieniem: zamierała coś powiedzieć, lecz cofnęła się i opuściła głowę. Uśmiech nie schodził z jej twarzy. Wreszcie śmiało odpowiedziała pytaniem na pytanie.

— A dlaczego mnie okurat o to pytasie? Przecież jest tu tyle innych kobiet i chłopów.

— Pytam was, bo wiemy, że jesteście mistrzem w swoim zakresie. Wypracowaliście największą ilość dniówek. Pracujecie z zamiłowaniem przy pielęgnacji trzody chlewniej i pomagacie w innych działach zespołowego gospodarstwa. Przetrzymacie wysoko ustalone normy. A podczas poprzedniej naszej rozmowy nie wiedzieliście jeszcze ile wynosi wartość dniówki.

— Nie chcę się chwalić, ale to prawda. Pracuję jak mogę, bo chcę żeby nasza spółdzielnia dobrze stała. O dniówce dowiedziałam się na walnym zebraniu — wynosi ona 16 złotych i 42 grosze.

Liczyby mówią same za siebie

Zofia Basa nie spieszy się z wyliczaniem. Zrobimy to za nią. Wypracowała w spółdzielni największą ilość dniówek, bo aż 367. Licząc po 16.42 zł zarobiła ponad 6000 zł jak nigdy w swym życiu. Józef Kucharczyk to znowu wicemistrz. Wypracował 313 dniówek, czyli zarobił prawie 5500 zł nie licząc dochodu z działki przyzagrodowej. Spółdzielcy w Lasotkach tak, jak i w innych zespołach, prowadzą intensywną gospodarkę na swoich działkach przyzagrodowych. Kontraktują tuczniaki, odstawiają mleko do mleczarni, sprzedają drób. Lecz to wcale nie oznacza, ogólnie rzecz biorąc, aby zaniedbywali gospodarstwo zespolone. Są jednakże wśród 30 członków rodziny (wprawdzie niepełne), które odbiegają nieco od tej zasady. Nie wylizamy ich tu imiennie, bo sądzimy, że to był u nich okres przejściowy, chwilowa słabość, powiedzmy która się nie powtórzy.

Spółdzielcy pierwsi zakończy-

li „siew pokoju” na wiosnę, pierwsi zakończyli żniwa i wykopki. Czyli dali dowód pracowitości. O skrzętności i zapobiegliwości pracy w polu świadczy również wysokość zbiorów. Złota zebrano 18 kw. z ha, pszenicę 18,5 kw., jęczmienia 26 kw., owsa 26 kw., buraków cukrowych 235 kw. i ziemniaków 165 kw. z hektara, co ze względu na panującą w ubiegłym roku posuchę, należy zaliczyć do zbiorów bardzo dobrych.

Wysstrzegać się błędów

Gospodarując jeszcze indywidualnie spółdzielcy osiągnęli wprawdzie również niezłe zbiory, ale rokrocznie o kilka kwintalów mniej, niż w 1951 r. Stwierdzają to chłopcy z sąsiedniej wsi, którzy przed żniwami zachodzili na spółdzielcze pola, aby podziwiać lasocińską pszenicę. Rzecz jasna, że w roku bieżącym zaplanowano podniesienie wysokości zbiorów. To jest ambicją wszystkich; i zarząd i członków. Znajac ich pracowitość wierzymy, że zamierzenia swe osiągną.

Tylko muszą się wysstrzegać nawet drobnych błędów. A do błędów, niestety, z fachowego punktu widzenia należy zaliczyć wywożenie obornika pod uprawy buraczane dopiero w dniu 4 stycznia. Tłumaczenie, że przedtem obornika nie było, wypadła dość słabo. Sądząc bowiem po ilości znajdującej się w gnojowniku, obornik mógł być wywożony i przorany o kilka tygodni wcześniej. Dzięki sprzyjającej pogodzie wywożony obecnie obornik może być przorany i spółdzielcy unikną straty. Ale co by było, gdyby przyszedł ostry mróz? Wartość takiego rozrzuconego na polu obornika, równałaby się prawie zeru. Trochę to dziwne, że agromistrz leszczyńskiego POM-u, który jest częstym gościem w Lasotkach, nie zwrócił uwagi na ten „drobiazg”.

Walne zebranie członków spółdzielni w Lasotkach obfitowało w wiele ciekawych momentów krytycznych. Stanisław Rutkowski poddał krytyce nieprzebieganie przez członków planów gospodarczych przez co niektóre roboty opóźniają się w wykonaniu na niedbalstwo w ściąganiu narzędzi rolniczych z pola, na skutek czego ulegają one rdzewieniu, mówią o ko-

Kraj

1.700.000 ABONENTÓW
POLSKIEGO RADIA

W chwili obecnej Polskie Radio posiada 1.700.000 abonentów a do końca planu 6-letniego cyfra ta wzrośnie jeszcze dwukrotnie. Obecnie mamy 5.000 radiofonizowanych szkół i 4.000 przedszkoli. Odbiorniki radiowe i głośniki zaistalowano w 3.255 zakładach pracy w 1383 PGR-ach, 938 spółdzielniach produkcyjnych.

PŁ MILIARDA PASAŻERÓW

Stan taboru Miejskich Przedsiębiorstw Komunikacyjnych w całym kraju osiągnął znaczną poprawę. Nie licząc ostatnich dostaw zagranicznych autobusów i trolejbusów, w Polsce jest 743 autobusów, 168 trolejbusów i 3033 wagonów tramwajowych. W roku ubiegłym tabor ten przewoził ponad 1603 mil. pasażerów. W samej Warszawie tramwaje przewoziły w roku ub. 332 455 tys. pasażerów.

SAMI ZELEKTRYFIKOWALI I RADIOFONIZOWALI SWĄ WIEŚ

Dbając o rozwój wsi mieszkający Parkowa w gminie Rogoźno wybudowali własnymi siłami dwie drogi oraz zelektryfikowali i radiofonizowali swą wieś.

KOMBINAT GASTRONOMICZNY

Szczecińskie Zakłady Gastronomiczne uruchomiły przy Alei Niepodległości wielki kombinat gastronomiczny, posiadający sale stołowe, kawiarnię, cukiernię, bary oraz sale bilardowe.

ZAOSZCZĘDZILI NIECIŁO WARTOŚCI 3,5 MIL. ZŁ.

Zalogi Zakładów Przemysłu Odzieżowego mają duże osiągnięcia w oszczędzaniu surowców i materiałów pomocniczych. Dzięki stosowaniu systemu Lidli Korabielnikowej zalogi szwalni Zakładów Odzieżowych zaoszczędziły w ciągu ub. roku nieciłą wartość ponad 3,5 mil. zł.

Stasia pisze artykuł

Sami spółdzielcy są zadowoleni z wyników swej pracy. Mogłoby być oczywiście jeszcze lepiej. Ale, jak mówi przysłowie „nie od razu Kraków zbudowano”. W każdym razie pierwsze trudności mają już za sobą. Walkę wygrali. To ogólne zadowolenie scharakteryzowała w gazecie ściennej 18-letnia Stasia Dziamażanka. W artykule przez nią napisanym czytamy:

„Za młodych lat często myślałam, kiedy będę mogła służyć rodzicom i pomagać im w pracy. Docekalam się tego. Państwo dalo nam możność wybudowania domu. Rodzice stale marzyli o takim domu. Mam własne mieszkanie, a ja jako najstarsza córka mogę trochę rodzicom pomagać i wywdzięczyć się Państwu Ludowemu pracą. Pracuję też rzetelnie. Spośród mnie wielki zaszczyt. Zostałam przodownicą pracy spółdzielczej w Lasotkach. Otrzymałam dyplom przodownicy w „siewie pokoju”.

Te proste słowa mówią nam bardzo dużo. Kryją w sobie treść, w której mieści się cała niedola i poniewierka bezrolnego chłopca i jego rodziny w czasach przedwojennych. Dlatego Stasia Dziamażanka prosi: „Mam własne mieszkanie, a ja jako najstarsza córka mogę trochę rodzicom pomagać i wywdzięczyć się Państwu Ludowemu pracą. Pracuję też rzetelnie. Spośród mnie wielki zaszczyt. Zostałam przodownicą pracy spółdzielczej w Lasotkach. Otrzymałam dyplom przodownicy w „siewie pokoju”.

K. Jaźwiecki